

Prezes PTKiPSM  
Robert Jach

Panie Prezesie Jach,

W 2022 roku podczas tak zwanej Akademii Kolposkopii PTKiPSM, /tak zwanej bo o kolposkopii to tam niewiele/ razem z pozostałymi uczestnikami przedstawił Pan opinię, że wyrób medyczny Deflagyn, nie ma potwierdzonej skuteczności w leczeniu zmian śródnałonkowych małego i dużego stopnia, że nie ma żadnych badań naukowych, które by to potwierdzały. Stwierdziliście również, że ten wyrób medyczny nie ma żadnego wpływu na wyniki testów p16/Ki-67. Członek PTKiPSM Maciej Mazurec ironicznie porównał działanie tego preparatu do różowej tabletki. Wyrazy uznania za taką szczerość. Jest jednak zasadnicze pytanie. Dlaczego tego typu informacja pojawiła się i to tylko podczas jednego spotkania z lekarzami i to w wyniku pytania zadanego przez uczestnika. Proszę wytłumaczyć opinii publicznej i mnie, jak to jest, że PTKiPSM mając takie informacje na temat masowo stosowanego wyrobu medycznego nie robi nic, aby uświadamiać lekarzy, a przede wszystkim pacjentki, że ten wyrób medyczny nie ma potwierdzonej skuteczności? Nie słyszałem, aby przedstawiciele PTKiPSM zabierali głos w tej sprawie podczas innych spotkań z lekarzami, a przede wszystkim w mediach? Dlaczego Pan oraz inni przedstawiciele PTKiPSM nie prowadzicie szeroko zakrojonej akcji informacyjnej wśród pacjentek, aby im uświadomić, jak bardzo są oszukiwane przez producenta i innych lekarzy propagujących ten wyrób medyczny. Przecież cała opinia publiczna, a więc także i kobiety są nagminnie informowane przez producenta Deflagynu oraz związanych /zapewne finansowo/ z nim lekarzy z profesorem Mariuszem Zimmerem na czele o wysokiej skuteczności tego wyrobu medycznego w eliminacji wirusa HPV i zmian śródnałonkowych szyjki macicy oraz normalizacji biomarkerów p16/Ki-67. I w związku z tym ten wyrób medyczny jest masowo ordynowany kobietom przez wielu lekarzy. Dlaczego nie chcecie położyć kresu tej szkodliwej propagandzie i praktyce? Czy tutaj fakt, że kobiety są narażane na nieuzasadnione koszty jest dla Pana bez znaczenia? Czy to uczciwe, czy tak powinien postępować lekarz? Nie Panie Jach, to nie licuje z godnością lekarza, ani normami KEL. Jeżeli lekarz wie, że jakiś preparat nie ma potwierdzonej skuteczności, a mimo to masowo stosowany w oparciu o rzekomą jego skuteczność, to powinien podjąć wszystkie, możliwe działania, aby temu zapobiec. Ale Pan i pozostali członkowie Zarządu PTKiPSM nie robicie nic, mając takie możliwości.

W dodatku PTKiPSM przy Pana wybitnym udziale od wielu lat nachalnie reklamuje wyrób medyczny Papilocare, preparat o bliźniaczym zastosowaniu i bliźniaczym działaniu finalnym mimo, iż nie tylko w mojej opinii, także nie ma on żadnych badań potwierdzających jego skuteczność w eliminacji/leczeniu zmian śródnałonkowych małego i większego stopnia oraz normalizacji biomarkerów p16/Ki-67, a jego działanie również można by porównać do działania różowej tabletki. Ale w tym przypadku z razem z pozostałymi członkami Zarządu PTKiPSM od 2018 roku wychwala Pan pod niebiosa i promuje wyrób medyczny Papilocare, jako niezwykle skuteczny w leczeniu tego typu zmian. Zachodzi więc proste pytanie dlaczego tak Pan i pozostali członkowie Zarządu PTKiPSM tak postępujecie? Czyżby korzyści, jakie Pan i PTKiPSM uzyskujecie za promowanie Papilocare były dla Was ważniejsze niż obiektywna prawda naukowa?

A więc proszę Pana o dowody naukowe skuteczności Papilocare w eliminacji zmian śródnałonkowych wszystkich stopni oraz dowody naukowe na normalizację biomarkerów p16/Ki-67

w wyniku zastosowania Papilocare? A jeżeli takich nie ma to od razu pytam, jak to jest że Pan i PTKiPSM z dwóch bliźniaczo podobnych preparatów, z których żaden nie ma naukowo potwierdzonej skuteczności nachalnie reklamujecie i polecacie tylko jeden z nich, a drugi wprawdzie po cichu, ale jednak wyszydzacie. Podwójna moralność Panie Jach ?

Jednocześnie apeluję do Pana oraz PTKiPSM o natychmiastowe zaprzestanie reklamy Papilocare oraz przeprowadzenie szerokiej akcji informacyjnej dla lekarzy i przede wszystkim pacjentek na temat niepotwierdzonej skuteczności wyrobu medycznego Deflagyn.

Bez wyrazów szacunku



Jacek G. Madej